

Z serii: Co nas dziwi?

Komentarz z 19.01.2015 r.

Sebastian Buczek

Prezes Zarządu Quercus TFI S.A.

Frank szaleje, ale za chwilę powinien się uspokoić

Nie możemy narzekać na brak zaskakujących wydarzeń w nowym roku. Nagła zmiana w wykonaniu Szwajcarskiego Banku Centralnego, który przestał utrzymywać franka w relacji do euro na poziomie 1,20, spowodowała, że przez rynki finansowe przeszło małe tsunami. Po 2 dniach nowym poziomem równowagi dla obu walut jest 1,00 (wykres poniżej). Jak wytłumaczyć można decyzję Szwajcarów? No cóż, wcześniejszy znaczący spadek kursu europejskiej waluty do amerykańskiego dolara oraz wizja nowego drukowania przez ECB wystarczyły do podjęcia takiej decyzji.

EURCHF_1_ROK

Tak gwałtowna zmiana relacji głównych walut nie pozostała bez wpływu na zachowanie złotego. Od początku roku stracił on do franka 22%, co wywołuje pewnie zimny pot na niejednych plecach. I to nie tylko nieszczęśliwych kredytobiorców, ale również bankowców czy regulatorów rynku. **Na pocieszenie dodamy, że nie spodziewamy się, aby** (w najbliższym czasie) **mogło być gorzej. Zakładamy raczej, że po jednorazowym szoku, frank może zacząć słabnąć.**

Jakie tymczasem mogą być konsekwencje spadku wartości złotego dla polskich banków i ich akcjonariuszy?

Po pierwsze – **niektóre banki muszą powalczyć o depozyty**, aby zbilansować wzrost wartości kredytów wyrażonych w złotych. Niektóre będą emitować obligacje. Być może będziemy świadkami 1-2 emisji akcji, by podreperować kapitał.

Po drugie – powstaje naturalne pytanie co z dywidendami za rok 2014? Wydaje się, że w tych okolicznościach **tylko najbardziej nadpłynne banki, jak BH czy Pekao będą mogły wypłacić większe dywidendy**. W przypadku pozostałych trzeba się liczyć z nowymi wytycznymi regulatora.

Po trzecie – rok 2015 jest rokiem wyborów. Można mieć obawy, że **niektórzy politycy będą chcieli wykorzystać nieszczęście frankowych kredytobiorców**, przedstawiając egzotyczne rozwiązania w stylu węgierskim. Jeśli tak by się działo,

może to tylko dolewać oliwy do ognia i w skrajnym przypadku doprowadzić do kolejnych wstrząsów.

Reasumując, nie będziemy się nudzić w roku 2015. Zmienność na rynkach będzie o wiele większa niż w ostatnich 2-3 latach. Teraz problemem jest frank, jutro deflacja, a pojutrze – może bańka na obligacjach.

PS. Najbliższa decyzja ECB dotycząca QE wcale nie musi spowodować dalszego osłabienia euro, wzrostu cen europejskich obligacji czy akcji – jest ona bowiem już **powszechnie oczekiwana.**

Autor jest także profesorem nadzwyczajnym w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie edukacyjno – informacyjny / promocyjny i stanowi on wyraz własnych ocen, przemyśleń i opinii autora (autorów). Niniejszy materiał nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Podane informacje nie mogą być traktowane jako usługa doradztwa inwestycyjnego lub innego typu doradztwa, w tym świadczenia pomocy prawno - podatkowej. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego ani publicznego proponowania w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej.

Autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. dołożyli należytej staranności w celu zapewnienia, aby zawarte w niej informacje były rzetelne i oparte na wiarygodnych źródłach. Niemniej jednak autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. nie ponoszą odpowiedzialności za jej prawdziwość i kompletność informacji, ani za wszelkie szkody mogące powstać w wyniku wykorzystania niniejszej publikacji lub zawartych w niej informacji.

Quercus TFI S.A. udostępnia niniejszą publikację nieodpłatnie. Quercus TFI S.A. informuje, że z każdą inwestycją związane jest ryzyko.

- [Drukuj](#)
- [PDF](#)
- 9 odsłon

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)